

Sygnatura akt VI Ka 487/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 sierpnia 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Arkadiusz Łata

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Joanny Szlosar-Meller Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2019 r.

sprawy **J. B.** ur. (...) w G.

syna W. i M.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 12 marca 2019 r. sygnatura akt III K 831/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 487/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżonego nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy J. B. oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu występku. Także wymierzona kara łagodniejszego rodzaju – tj. samoistnej grzywny – za rażąco i niewspółmiernie surową uchodzić nie może.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd merytoryczny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn i w jakim zakresie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w jakim zaś wiary tej odmówił.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też pisemne uzasadnienie orzeczenia, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego sytuacja finansowa i stan firmy J. B. w momencie zawierania przedmiotowej umowy kształtował się – co nie ulegało wątpliwości – źle. Ogólne zadłużenie wobec banków i kontrahentów oscylowała na poziomie około 600 tysięcy złotych. Taka właśnie kwota zgłoszona została w nieco późniejszym okresie – jako zadłużenie – w postępowaniu układowym.

Oskarżony przyznawał de facto tę okoliczność w swych wyjaśnieniach. Za rok 2016 straty wspomnianego podmiotu zamknęły się kwotą około 40 tysięcy złotych. Straty poniesione także zostały w trzecim i czwartym kwartale 2017 r., zaś główny kontrahent – Huta (...) – tuż po dojściu umowy do skutku domagał się wręcz przedpłaty rzędu 120 % . Tym samym w kwartale drugim 2017 r. – kiedy to doszło do inkryminowanego zdarzenia – kondycja przedsiębiorstwa J. B. siłą rzeczy nie mogła wyglądać odmiennie. Co więcej – i to także oskarżony potwierdzał – toczyły się już wobec niego postępowania egzekucyjne.

W omówionych warunkach J. B. przyjął na siebie zobowiązanie i podjął się zrealizować zamówienie w konkretnie określonym w umowie terminie.

Z drugiej strony kontrahent oskarżonego nie zdawał sobie sprawy z rzeczywistej kondycji firmy J. B., gdyż ten nie informował go o niej.

Zasadnicza kwestia w powyższych okolicznościach sprowadzała się do pytania, czy oskarżony był faktycznie w stanie wywiązać się terminowo ze zobowiązania. Dodać przy tym potrzeba, iż w związku ze swoją działalnością gospodarczą J. B. nie dysponował rezerwami finansowymi, które by mogły zostać przeznaczone na ten cel.

Z kolei, kwota 7-iu tysięcy złotych uzyskana od zamawiającego tytułem zaliczki została natomiast praktycznie natychmiast zainwestowana przez oskarżonego (obojętnie już, czy na spłatę zaległych podatków, czy też na wykonanie skrzyni, choć materiał dowodowy skłaniał do wniosku, że na pierwszy cel). Dalszej dostępnej gotówki, przy jakiej pomocy wchodziłoby realnie w rachubę zaopatrzenie się w materiały niezbędne do wykonania zamówienia w umówionym terminie, czy to u dotychczasowego dostawcy, czy to gdzieś indziej – nie było.

Oskarżony tym samym wyłącznie w „idealnych” warunkach był w stanie terminowo wykonać zamówienie. Jakikolwiek „zakłócenie” w sferze dostaw materiałów i wykonawstwa powodowało niechybnie, iż dotrzymanie terminu stawało się kompletnie nierealne. Brak realnej możliwości jasno rysował się natomiast – z uwagi na ogólny stan firmy i tylko dodatkowo w następstwie włączenia się takich czynników jak wzrost cen, spadek zamówień – od pierwszego momentu przyjmowania zamówienia.

W nieodległej perspektywie czasowej doprowadziło to ostatecznie do konieczności ogłoszenia upadłości firmy. Niczego nie zmieniały tu fakty podpisania przez J. B. ugód z ZUS-em oraz Urzędem Skarbowym. Głębokie zadłużenie firmy niezależnie od tego istniało i krępowało swobodę finansową oskarżonego.

Dochowanie uzgodnionego terminu i dalej – wykonanie zamówienia w ogólności – nie było zatem możliwe. Uczciwość kupiecka wymagała podania do wiadomości kontrahenta i to najpóźniej w chwili zawierania umowy – nie tylko możliwości opóźnień, lecz wręcz możliwości wywiązania się ze zobowiązania ze względu na sytuację firmy i jej realne zdolności finansowe. J. B. tego nie uczynił, choć winno to stanowić normę w obrocie gospodarczym.

Wprowadzenie drugiej strony w błąd w zakresie możliwości rzeczywistej realizacji zobowiązania i doprowadzenie jej w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem jest w pełni wyobrażalne na gruncie znamion z art. 286 kk – poprzez przemilczenie sprawy. Taki właśnie stan rzeczy zaistniał w rozpoznawanym przypadku.

Z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego żadnego dosłownie znaczenia nie przedstawiała problematyka kondycji i stanu finansowego firmy J. N.. Wręcz nie podlegało to badaniu w ramach i granicach przedmiotowego postępowania. Ustalenie, czy doszło do wypełnienia znamion przestępstwa oszustwa następowало bowiem „od strony” możliwości i woli strony, która ze zobowiązania się nie wywiązała, a taką był oskarżony.

Na marginesie, kompletnie abstrakcyjna jest i nie posiada najmniejszego oparcia dowodowego lansowana w apelacji teza J. B., iżby N. znajdując się w złej kondycji finansowej celowo i świadomie zawarł umowę z oskarżonym, po to by następnie od niej odstąpić i obciążyć wymienionego skutkami takiego stanu rzeczy oraz „oskarżyć” o przestępstwo.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wybór rodzaju i rozmiaru kary. Orzeczona grzywna należyście uwzględniła stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień szkodliwości społecznej popełnionego przezeń czynu. Wysokość jednej stawki dziennej grzywny nie wykracza zaś poza finansowe i majątkowe możliwości J. B..

Kara ta właściwie spełni zatem swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zapadły wyrok za prawidłowy Sąd II instancji utrzymał go w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono jak w pkt. 2 wyroku niniejszego.